

„W domu czy w drodze, leżąc czy stojąc”: plan życia (I)

Plan życia duchowego, coś więcej niż "system", jest zobowiązaniem do relacji: relacji syna z Ojcem. Ta relacja jest rdzeniem świętości.

06-02-2025

WALKA, BLISKOŚĆ, MISJA (11)

«Słuchajcie» — tak zaczyna się jedna z wielkich modlitw Starego Testamentu, znana jako *Szema Izrael*. Jest ono zapisane w Księdze

Powtórnego Prawa, a Jezus cytuje je w odpowiedzi na pytanie o pierwsze i największe przykazanie: "Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił" (Pwt 6, 4-5; Mk 12, 29-30). Ale modlitwa nie ogranicza się do tego przykazania; rozciąga się również nad sensem codziennych praktycznych działań, aby utrzymać serce i umysł w harmonii z Bogiem:

„Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je swoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6, 6-9).

Dla chrześcijanina jest to mocne wezwanie do życia sercem w nieustannym dialogu z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Święci i mistrzowie duchowości zawsze proponowali konkretne sposoby ożywiania tego dialogu, takie jak poświęcanie czasu na modlitwę i lekturę duchową, uczestnictwo w Eucharystii, odmawianie różańca i zakończenie dnia rachunkiem sumienia. Z tym samym praktycznym zmysłem święty Josemaría od wczesnych lat mówił o planie życia duchowego; lub prościej, jak to wówczas zwykło się nazywać, "planie życia"^[1].

Cele, zadania i procesy

W jednym z listów do Tymoteusza święty Paweł zachęca swojego młodego ucznia do życia pobożnego i świętego w duchu sportowej rywalizacji: "Ćwicz się w pobożności. Bo ćwiczenie cielesne

nie na wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść" (1 Tm 4, 7-8). Również w innych listach święty Paweł przypomina swoim słuchaczom, że Bóg chce, abyśmy współpracowali z Jego łaską; I ponownie porównuje naszą odpowiedź na nią ze sportem: "Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprowadzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali " (1 Kor 9, 24)^[2].

W sporcie, podobnie jak w wielu innych dziedzinach życia, ważne jest wyznaczanie celów i zadań. Jeśli ktoś idzie na siłownię tylko po to, by się rozejrzeć i zrobić pierwszą rzecz, która przychodzi mu do głowy, prawdopodobnie marnuje czas i wkrótce skończy się na nudzie lub, co gorsza, zrobi sobie krzywdę. To samo można powiedzieć o uczeniu się

czegoś ważnego, rozwijaniu projektu lub uruchamianiu firmy. Bez celów i zadań łatwo jest się zdezorientować i rozproszyć czy zepsuć swoją inwestycję. Dlatego, gdy patrzymy na nasze życie tak, jak patrzy na nie Bóg, to znaczy ze wszystkimi małymi rzeczami, które się na nie składają, a jednocześnie z całą jego szerokością i głębią – potrzebujemy również jasnego celu: stać się świętymi, prowadzonymi i «upojonymi» łaską^[3], a także pomóc wielu innym osobom odnaleźć i cieszyć się szczęściem życia w Bogu.

Wyznaczanie jasnych celów i zadań ma jednak swoje ograniczenia. Na przykład, aby wygrać mistrzostwa, rozwinąć udany biznes lub uzyskać dobre oceny, nie wystarczy jasno określić, czego chcemy. Dobre wyniki wymagają nie tylko wizualizacji ambitnych celów, ale także posiadania odpowiedniego systemu. Na przykład dla trenera system to

sposób, w jaki zawodnicy są kontraktowani i kierowany jest trening. Dla przedsiębiorcy system to sposób, w jaki zatrudniani są pracownicy, opracowywane są pomysły na produkty i wdrażane są kampanie marketingowe. Dla ucznia system to sposób, w jaki robi notatki, postępuje zgodnie z planem nauki i przygotowuje się do testów.

W życiu duchowym posiadanie konkretnego planu życia jest jak posiadanie "systemu", który ułatwia (choćby poprzez usuwanie przeszkód) działanie Ducha Świętego, który nas prowadzi i przemienia^[4]. "Wezwanie do świętości, skierowane przez Jezusa Chrystusa do każdego człowieka bez wyjątku, wymaga od wszystkich pielęgnowania życia wewnętrznego i codziennego ćwiczenia się w cnotach chrześcijańskich"^[5]. Posiadanie jasnego celu, jakim jest życie i wzrastanie w świętości, jest

konieczne, aby zacząć podążać w tym kierunku. Ale gdybyśmy skupili się tylko na celu, szybko byśmy się zniechęcili. W obliczu naszej zmienności i słabości możemy łatwo stać się niecierpliwi wobec siebie, a nawet wobec Boga, myśląc, że nie jesteśmy wystarczająco dobrzy lub że Bóg nigdy nie chciał, abyśmy mierzyli tak wysoko. Święty Paweł, na przykład, zachęca nas do nieustannej modlitwy (por. 1 Tes 5, 17). Konieczne jest jednak zastanowienie się, jak osiągnąć coś takiego w realistyczny i zrównoważony sposób; Trudno byłoby na przykład modlić się zawsze w ten sam sposób, tak jak trudne, a przynajmniej niezdrowe, jest odżywianie się jednym pokarmem.

Dlatego święty Josemaría zachęca nas, abyśmy byli wierni planowi życia, który stanowi «dietę duchową» specjalnie obmyśloną i zbilansowaną

dla zwykłych ludzi: „ten, kto wypełnia Normy — ten, kto walczy o ich wypełnianie — zarówno w zdrowiu, jak i w chorobie, w młodości i w starości, kiedy świeci słońce i kiedy jest burza, kiedy nie jest mu trudno je wypełniać i kiedy wiele go to kosztuje, ten mój syn jest przeznaczony, jeżeli wytrwa do końca. Jestem pewny jego świętości”^[6].

Wierności tej nie można jednak porównać z przykładaniem się ucznia, który otrzymuje dobre oceny, ponieważ poświęca czas na naukę. W dziedzinie łaski, choć liczy się wysiłek osobisty, sprawy mają się nieco inaczej niż w dziedzinie natury. Świętość, wielkość, do której powołuje nas Bóg, otrzymaliśmy już obficie jako dar i nadal jest nam ona dana tylko w sposób wolny, zwłaszcza przez sakramenty. Dlatego bardziej niż heroicznej siły potrzeba dużo pokory: ubóstwa ducha i

wdzięczności za wszystko, co Bóg nam daje. On chce być z nami w coraz większej zażyłości i być w zgodzie z nami, byśmy opierali się przede wszystkim na Nim i pozwolili, by Jego łaska nas przemieniała. I to, dążenie do utrzymania życia w nieustannym dialogu z Bogiem, który już w nas mieszka, jest samą istotą świętości. Z tego punktu widzenia duchowy plan życia wcale nie jest systemem; Jest to raczej głęboko zakorzenione w nas zaangażowanie w relację: relację dziecka z Ojcem. I *ta relacja* jest sednem świętości.

Prowadzony przez Ducha Świętego

Nieunikniony wysiłek wymagany do przestrzegania planu życia niesie ze sobą pewne zagrożenia, którym należy zapobiec. Jednym z nich jest to, że zbyt dużą uwagę przywiązujemy do realizacji samego planu, a zbyt mało do relacji, którą plan chce wspierać. Innymi słowy,

możemy zapomnieć, że osobista świętość nie jest wynikiem serii rzeczy, które robimy, ale przemiany, której tylko Duch Święty może dokonać w każdym z nas: " Obcuj często z Duchem Świętym – Wielkim Nieznajomym – bo to On ma cię uświęcić. Nie zapominaj, że jesteś świątynią Boga. W centrum twojej duszy przebywa Pocieszyciel – słuchaj Go i bądź uległy Jego natchnieniom"^[7].

Rolą Ducha Świętego nie jest jedynie pomaganie nam i wspieranie nas w naszych wysiłkach, by być świętymi. Myślenie w ten sposób oznaczałoby patrzenie na rzeczy do góry nogami. On jest pierwszym Poruszcycielem, przewodnikiem, samą architekturą naszej świętości^[8]. Możemy nawet powiedzieć, że nie można wzrastać w świętości jedynie poprzez obmyślenie planu. Nie tylko dlatego, że przedsięwzięcie jest poza naszymi siłami, ale także dlatego, że nie

wiemy zbyt dobrze, na czym ono polega i jaką formę powinna przybrać nasza świętość: zdarza się, że w miarę jak idziemy naprzód w życiu (czasem nawet w drodze!), objawia się ono jako coś zupełnie innego – o wiele lepszego i piękniejszego – niż sobie wyobrażaliśmy na początku. Tak więc trzymanie się zbyt ciasnej idei "naszej świętości" może nawet stać się przeszkodą w działaniu Ducha Świętego w naszych duszach.

Oczywiście, życie świętych ma wiele elementów wspólnych, ponieważ świętość jest dziełem Ducha Świętego, który kształtuje w nas Chrystusa i prowadzi nas do Ojca^[9]. Co więcej, ten sam Duch natchnął różne charyzmaty i duchowości w Kościele, wskazując konkretne drogi, którymi możemy podążać. Jednak nawet konkretne powołanie w Kościele – czy to powołanie do Dzieła, czy przynależność do jakiegokolwiek

innej rodziny duchowej – nie uszczupla kreatywności Ducha Świętego ani nie eliminuje unikalnych cech każdej osoby. Wręcz przeciwnie, każda z tych ścieżek oferuje środki do oczyszczenia i uwznioślenia tych cech. Dlatego Ojciec napisał do nas, że «duch Dzieła, jak Ewangelia, nie narzuca się naszej istocie, tylko ją ożywia. Jest ziarnem przeznaczonym do tego, żeby wzrastać na glebie każdego człowieka»^[10].

Święty Josemaría zdawał sobie z tego sprawę, kiedy myślał o planie życia duchowego dla swoich dzieci w Opus Dei. Nie umniejszając znaczenia konkretnych praktyk pobożności, pisał: "Nie powinny się one wszakże zamieniać w sztywny schemat, tworzyć zamknięte przegródki. Wskazują ci te praktyki elastyczną drogę dostosowaną do twojej sytuacji jako człowieka, który żyje wśród miejskich ulic, zajęty wytężoną pracą

zawodową, obarczony obowiązkami swego stanu i stanowiska społecznego. Tych wszystkich zadań nie wolno ci zaniedbywać, bowiem to w nich kontynuuje się twoje spotkanie z Bogiem. Twój plan życia winien być jak elastyczna gumowa rękawiczka, która doskonale dopasowuje się do ręki"^[11] _____. Również w tym sensie zwykł mawiać, że w Dziele "można poruszać się po drodze na wiele sposobów. Można przemieszczać się po prawej stronie, po lewej, zygzakiem, piechotą, konno. Jest sto tysięcy sposobów pokonywania tej Bożej drogi. W zależności od okoliczności każdy będzie miał obowiązek (ponieważ tak nakazuje mu jego sumienie) korzystać z takiego czy innego z tych sposobów. Jedyną konieczną rzeczą jest nie zboczyć z drogi"^[12] _____.

Ale właśnie dlatego, że nasza świętość jest czymś piękniejszym i bardziej osobistym niż jakikolwiek

ogólny protokół, plan życia duchowego jest właśnie *środkiem ku świętości*. Codzienne chwile modlitwy i czytania duchowego, częste przyjmowanie sakramentów, towarzyszenie i stała formacja duchowa... Wszystkie te rzeczy mają ogromne znaczenie, nawet jeśli świętość nie polega tylko na ich czynieniu. Są one sposobami, w jakie pozostajemy w nieustannym dialogu z Bogiem, oswajamy się z Jego niewidzialną obecnością w naszym życiu, słuchamy Go i jesteśmy gotowi posłusznie podążać za Jego natchnieniami; sposoby, które ostatecznie prowadzą nas do «trwania w Jego miłości» (por. J 15, 9).

Rozróżnienie między tymi środkami a prymatem działania Ducha Świętego powinno znaleźć odzwierciedlenie także w duchowym towarzyszeniu, jakie otrzymujemy i ofiarowujemy innym. Zwłaszcza, gdy

zaczynamy kroczyć tą ścieżką, musimy dążyć do wyrobienia sobie nawyków, które utrwalą nasz plan życia duchowego. Ale od samego początku, i to coraz bardziej, musimy zwracać uwagę na aspekty bardziej osobiste i relacyjne: Co mówi do mnie Duch Święty? Czy w mojej modlitwie jest dialog i miłość? Czy naprawdę szukam Pana? Gdzie było moje serce podczas Mszy Świętej lub gdy odmawiam Różaniec Święty? Czy codzienne czytanie Ewangelii jest spotkaniem z Jezusem? Czy moje nawiedzenie Najświętszego Sakramentu była *odwiedzaniem* Ktoś, kogo kocham? Czy staram się odpowiedzieć na natchnienia Ducha Świętego?

Im bardziej będziemy posłuszni łagodnemu działaniu Ducha Świętego w naszych sercach, tym więcej pokoju i radości odnajdziemy w życiu według naszego planu życia. Aby zilustrować to obrazowo, zdamy

sobie sprawę, że Bóg chce, abyśmy byli jak trenerzy, którzy mierzą wysoko, ale także kochają grę i kochają swoich zawodników; jak przedsiębiorcy, którzy czerpią przyjemność z przygody z przedsiębiorczością i chcą służyć innym oraz sprawiać, by ich pracownicy prosperowali; lub jako studenci, którzy lubią się uczyć i odkrywać nowe dziedziny wiedzy. Nasz Ojciec zawsze chciał nas prowadzić tą drogą: "Pozwól się porwać łasce! Niech Twoje serce leci! Bo jeśli prawdą jest, że serce człowieka jest skłonne do rzeczy niskich, to ma też skrzydła, aby wznosić się wysoko, ku Sercu Bożemu"^[13].

Oskari Juurikkala

^[1] Por. *Przyjaciele Boga*, 149-153; E. Álvarez, Plan de vida, w: *Diccionario de San Josemaría Escrivá de Balaguer*, Burgos, Monte Carmelo, 2013

(dostępne w opusdei.org/es/article/plan-de-vida-opus-dei-diccionario-san-josemaria).

[2] Por. także Flp 3, 13-14; 2 Tm 4,7-8).

[3] "Ileż to razy będziesz się czuł przepełniony, upojony łaską Bożą: jakże wielki to grzech, gdybyś na nią nie odpowiedział!" (*Kuźnia*, 1007).

[4] Por. Rz 8, 14-17; 2 Kor 3,18.

[5] *Przyjaciele Boga*, 3.

[6] *List* 2, nr59.

[7] *Droga*, 57.

[8] Por. J. Philippe, *W szkole Ducha Świętego*, Madryt, Rialp 2017, rozdz. 1.

[9] Por. Rz 8, 9-16; Ef 2,18).

[10] F. Ocáriz, List pasterski, 9-01-2018, nr 11.

^[11] *Przyjaciele Boga*, 149.

^[12] *List* 10, nr 19.

^[13] Święty Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego w Santiago, Chile, 29-06-1974, cytowane w: *Katecheza w Ameryce* (1974), t. II, str 45 (AGP, biblioteka, str 44).

Oskari Juurikkala

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/w-domu-
czy-w-drodze-lezac-czy-stojac-plan-
zycia-i/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/w-domu-czy-w-drodze-lezac-czy-stojac-plan-zycia-i/) (07-08-2025)